Nr. 507. Kraków, Czwartek 14 Listopada 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	80 K — h	40 K — h	20 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką pocztową	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	64 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. czek. Kasy oszczędności 857.494.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya I. Kopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro dzienników A. Buchmann, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Szczepański. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż odcinkowych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). —

w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zabór pruski wobec przewrotu.

Kraków, 14 listopada.

O wypadkach, które rozgrywają się na ziemiach polskich zaboru pruskiego na tle politycznego przewrotu w Niemczech, a zwłaszcza w Prusiech, mamy tylko luźne wiadomości, a to z powodu utrudnionego i częstym przerwom ulegającego ruchu telegraficznego i pocztowego. Wiemy, że w miastach polskich zaboru pruskiego utworzyły się Rady robotniczo-żołnierskie, oczywiście niemieckie, które — dotąd przynajmniej — **nie wypowiedziały się co do swoich zapatrywań na kwestyę polską.** Nie sądzimy, ażeby można spodziewać się czegoś po tych radach żołnierskich w odniesieniu do naszej sprawy. Możemy w najlepszym razie liczyć na ich neutralność. Głos »Gazety Grudziądzkiej« z powodu odezwy niemieckiej Rady żołnierskiej w Grudziądzu, jest zresztą trafnym drogowskazem dla nas.

To jedno możemy atoli z radością skonstatować, że ludność polska w zaborze pruskim ponownie stwierdziła obecnie, że stoi niewzruszenie na gruncie proklamacyi warszawskiej Rady Regencyjnej. Na Wielkopolskę, Śląsk Górny i ziemie polskie w Prusiech wschodnich i zachodnich możemy liczyć.

PIERWSZY DZIEŃ REWOLUCYI W POZNANIU.

»Dziennik Poznański« z 11 b. m. pisze o nastrojach i wypadkach w Poznaniu po abdykacyi Wilhelma:

Od samego rana na ulicach roją się tłumy. Wiadomość o przewrotach w Berlinie rozeszła się lotem błyskawicy. Jeszcze w s o b o t ę po południu wszyscy mówili o ustąpieniu cesarza. O dokonanym fakcie zapomniano w niedzielę. Jeden z ważnych wypadków ostatnich pięćdziesięciu miesięcy dokonał się, minął i należy do przeszłości.

W niedzielę rano ukazali się na ulicach Poznania pierwsi żołnierze b e z o d z n a k p u ł k o w y c h. Witano ich żartami. De facto pewnie mało kto wierzył, iż wieczorem ani jednego innego żołnierza w Poznaniu nie będzie. — Nagle koło południa rozeszła się wiadomość, że n a W i n i a r a c h z a w i ą z a ł a s i ę R a d a ż o ł n i e r z y i r o b o t n i k ó w. Rozpoczęło się zdejmowanie odznak. Żołnierze zdejmowali je z radością, niektórzy oficerowie też. Ale widywano i sceny inne. Tam oficer jakiś, oparty o mur domu z zaciśniętemi zębami c h c e s i ę b r o n i ć. Trwa to jedną chwilę. Dwóch żołnierzy chwyta go za ręce i odgina je w tył. — Dwóch innych spokojnie bagnetem odcina naramienniki. Oficerowi po twarzy płyną łzy. — Tam dwaj oficerowie chcą się ratować ucieczką. Wskakują na tylną platformę tramwaju. Tramwaj rusza, a za nim setki żołnierzy z ogłuszającym krzykiem. Kilku żołnierzy wskakuje na przednią platformę i zmusza motorowego do wstrzymania tramwaju. W tej samej chwili inni wdrapują się na tylną platformę i r w ą o f i c e r o m odznaki. Ci nie wojenne wiedzą, nie pytają. Za to p ł a s z c z e w s e k u n d z i e z a m i e n i a j ą s i ę w s t r z ę p y. Inni oficerowie są przezorniejsi. — Trzech z nich w świetnych kawaleryjskich mundurach ku uciesze publiczności dobrowolnie odznaki odrzuca. Widzi to jakiś pan i mówi głośno po niemiecku: »G d y b y t o m ó j s y n b y ł, z a s t r z e l i ł b y m g o«. O godzinie 3 po południu żołnierzy »nieustraszonych« nie było. Policyanci gdzieś przepadli. Ich miejsce zajmują żołnierze z czerwonemi opaskami na rękach. Uderza wszystkich ich uprzejmość, z którą się zwracają do publiczności. Publiczność poznańska dotychczas takiej sceny nie widywała u stróżów porządku.

Na słupach Rynku odezwy ... Rady żołnierzy: T y l k o p o n i e m i e c k u. Ogólnie zdawaćby się mogło, że ruch socyalistyczny przygłuszył narodowy. Żołnierz pewien nawet wygłaszał łamaną polszczyzną przemowę, która się kończy słowami: N i e c h c e m y r z ą d ó w p o l s k i c h, c h c e m y b o l s z e w i c k i c h. Tłum słucha i milczy. Czy to milczenie strach oznacza, czy zgodę?

Na Wilhelmowskim placu ludzi coraz więcej. Pod wieczór nadzwyczajne dodatki przynoszą warunki rozejmu. Niemcy poznańscy czytają je z rozpaczą.

Nagle ukazuje się odezwa Komitetu obywatelskiego. Publiczność ogarnia radość, podniecenie. ... w kilku miejscach odczytują głośno. Padają okrzyki: »Niech żyje Polska«. Obawy popołudniowe mijają zupełnie. Nie. Poznań — to p o l s k i e m i a s t o. Uczucia narodowego nie stłumiły w nim gwałty rządu dawnego — nie przygłuszą go też hasła rad żołnierzy. Dla nas wciąż jednak przedewszystkiem jeden ideał istnieje. Jeśli potem reformy społeczne okażą się konieczne, zaprowadzimy je sami — u nas.

Pierwszy dzień rewolucyi w Poznaniu przeminął spokojnie, bez krwi rozlewu i bez dysonansów. Poznań się cieszył, lecz wiedział, że stoi teraz w przededniu wielkich, świętych naszych zadań.

POLSKA RADA LUDOWA W POZNANIU.

Poznań, 14 listopada. W związku z wypadkami, jakich świadkami jesteśmy, powstał w Poznaniu **polski komitet obywatelski,** który natychmiast znióśł się z Radą żołnierską i rozpoczął działanie.

W ciągu dnia następnego, 13 b. m., komitet zamienił się w **Radę ludową dla miasta Poznania.**

Dalej tworzy się w mieście naszem **Straż obywatelska, której zadaniem będzie współdziałać z Radą żołnierską na rzecz bezpieczeństwa ogólnego.**

Onegdaj około godziny 5 po południu do licznie zgromadzonej publiczności na Starym Rynku przemawiali wysłannicy Rady ludowej. Dr Rydlewski z piedestału posągu św. Jana wygłosił jędrne przemówienie, nawołując do spokoju i rozwagi i kończąc okrzykiem: »Niech żyje Polska!«

Od p. Rydlewskiego dowiedziano się przy tej sposobności, że arcyhakatysta, nadburmistrz dr Wilms i radca policyjny Görke, **zmuszeni zostali do ustąpienia.**

Okrzyk na rzecz Polski wzniesiono z zapałem, poczem w największym porządku licznie zebrana publiczność rozeszła się.

ODEZWA POLSKA W POZNANIU.

Poznań, 14 listopada. W niedzielę ukazała się drukiem odezwa **niemieckiej Rady żołnierskiej,** wzywająca do posłuchu dla nowej władzy i zapowiadająca w formie dość stanowczej, że żaden opór, stawiany w sprawach politycznych Radzie żołnierskiej, **nie będzie tolerowanym.** Zaraz potem odczytano **na placach i rozlepiono** w lokalach publicznych odezwę utworzonego świeżo polskiego Komitetu obywatelskiego. Odezwa ta brzmi, jak następuje:

»Polacy! W mieście naszem zaszły nagle poważne, nieobliczalne w następstwa wypadki. Wiadomo, że utworzyła się Rada żołnierzy, która ujmuje wojskową **władzę** w swe ręce, **a** z którą nasz Komitet obywatelski natychmiast wszedł w porozumienie.

W poczuciu obowiązku czuwania nad bezpieczeństwem naszych współobywateli, a w porozumieniu z naszymi posłami i komitetem wyborczym miejskim, jako przedstawicielami polskiego ogółu mieszkańców Poznania, zawiązaliśmy komitet obywatelski, który natychmiast rozpoczął działanie. Obywatele!

1) Nie bierzcie udziału w możliwych zamieszkach ulicznych.

2) Zachowajcie zimną krew, rozwagę i spokój. Nie słuchajcie prowokatorów!

3) Unikajcie niepotrzebnego przebywania na ulicach. Czuwajcie zwłaszcza nad małemi dziećmi i młodzieżą.

4) Zwracajcie się do nas z zaufaniem we wszystkich sprawach nagłych i wątpliwych.

Będziemy wydawali w miarę różnych wypadków wskazówki bądź to przez pisma publiczne, bądź to przez nadzwyczajne dodatki.

Polacy! Okażmy się godnymi wielkiej chwili dziejowej! Bądźmy solidarni! Niech każdy spełni swój obowiązek ku wspólnemu dobru naszej ojczyzny!

W Poznaniu, dnia 10 listopada 1918«.

WIECE POWSZECHNE W POZNANIU.

Poznań, 14 listopada. Wiece powszechne obywateli polskich Poznania odbyły się dnia 12 bm. w ogrodzie Zoologicznym i w Bazarze.

WIECE POLSKIE NA ŚLĄSKU.

Bytom, 14 listopada. Poseł D o m b e k zwołał do Bytomia na niedzielę wiec polski, w którym wzięło udział przeszło **2.000 osób.**

Po odśpiewaniu hymnu „Boże, coś Polskę", poseł Dombek wygłosił długą mowę, która porwała słuchaczów. Wiec na wniosek mówcy uchwalił następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni w Bytomiu w liczbie około 2.000 Polacy i Polki **żądają:** 1) sprawiedliwego dla narodu polskiego pokoju, związku wolnych narodów, oraz sądu rozjemczego, któryby sądził wszystkie spory; 2) naprawy stosunków społecznych, zwłaszcza agrarnych i robotniczych, unarodowienia skarbów ziemi ojczystej, ośmiogodzinnej pracy, wystarczających zarobków i rent, ochrony przed nieszczęściami w pracy itd., a natychmiast poprawy zarobków i wystarczającej żywności;

3) Polski niepodległej, zjednoczonej, z wolnym całkiem dostępem do morza na własnym gruncie, do której na mocy programu Wilsonowskiego, przyjętego przez rząd niemiecki i pruski, ma należeć także cały Śląsk polski.

Zabrze, 14 listopada. Na wiec polski, który odbył się tutaj w niedzielę, przybyło około 2.500 osób. Przemawiał sekretarz robotników Alojzy K o t z Bytomia, a następnie poseł Dombek. Wiec uchwalił rezolucyę bytomską.

Królewska Huta, 14 listopada. Na wiecu polskim, który odbył się tutaj, przemawiał prezes Zjednoczenia zawodowego polskiego p. Rymer z Katowic. Uchwalono rezolucyę, domagającą się uwolnienia 1.800 górników, zasądzonych za udział w strejku na zmilitaryzowanej kopalni Cieszego w Szopienicach.

RADA ROBOTNICZO-ŻOŁNIERSKA W GRUDZIĄDZU.

Grudziądz, 14 listopada. „Gazeta Grudziądzka" ogłasza następującą odezwę:

„Rada żołnierzy i robotników (niemiecka. U. R.) objęła komendę nad wszelkiemi władzami wojskowemi i cywilnemi. Towarzyszy broni i współobywateli wzywa się do zachowania jaknajwiększego spokoju. Rozporządzeniom Rady żołnierzy i robotników musi się każdy bezwarunkowo podporządkować. Osoby, należące do Rady żołnierzy i robotników poznać można po czerwonej przepasce na rękawie z napisem: „Rada robotników i żołnierzy w Grudziądzu". Rada robotników i żołnierzy. — Podpisy: Hak, Krueger, Brill, Wagner".

„Gazeta Grudziądzka", ogłosiwszy tą odezwę, czyni następujące uwagi:

„Rewolucya, która się dokonuje — to rzecz wewnętrzna Niemiec. My, Polacy, stać powinniśmy na uboczu i do niej się nie mieszać, ponieważ — ziemie nasze wrócą do Polski.

Polacy także do Rad robotniczych i żołnierskich niemieckich **należeć nie mogą,** nie powinni, **bo to są przecież nowe władze niemieckie.** Nowej władzy naturalnie się wszyscy poddać muszą i jej rozporządzeń przestrzegać. Bo najważniejszą obecnie jest rzeczą, by zachować spokój i przestrzegać porządku, inaczej bowiem może się stać straszne nieszczęście na nasze społeczeństwo polskie".

Organizacya Czech.

Wiedeń, 14 listopada. (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Pragi: Prezydentem rzeczypospolitej czeskiej zostanie jutro wybrany profesor M a s a r y k, prezydentem ministrów dr K r a m a r z. Skład gabinetu czeskiego będzie następujący: Benesz sprawy zagraniczne, Svehla sprawy wewnętrzne, Klofacz sprawy wojskowe, dr Raszyn finanse, dr Strańsky handel, Praszek rolnictwo, Stribrny poczty, Zahradnik koleje żelazne, Winter opieka społeczna, słowacki ksiądz dr Kesel sztuki i nauki, Soukup sprawiedliwość.

W najbliższym czasie odbędą się **wybory do konstytuanty,** poczem będzie dokonaną **definitywna nominacya ministrów. Tytuły szlacheckie, ordery itd. będą zniesione.** Ministrom przydani będą podsekretarze stanu, na które te stanowiska powołani zostaną urzędnicy z centralnych urzędów wiedeńskich, z izb handlowych i municypiów.

Losy Niemców w Czechach.

Zurych, 14 listopada. »N. Z-Uhr-Blatt« donosi: Przebywający w Szwajcaryi delegaci czesko-słowackiego rządu w Paryżu oświadczyli otwarcie, że czeska Rada narodowa postanowiła powołać pod broń młodsze roczniki, ażeby przeprowadzić militarną okupacyę niemieckiej części Czech.

Niemcy boją się inwazyi czeskiej.

Wiedeń, 14 listopada. (Telef.) Wszystkie pisma wiedeńskie zwracają uwagę na niebezpieczeństwo, grożące **Dolnej Austryi ze strony** Czechów, mobilizujących podobno armię wojenną.

Czeskie biuro korespondencyjne.

Praga, 14 listopada (B. K.) Narodni Wybor objął praską filię Biura korespondencyjnego. Wszyscy dotychczasowi urzędnicy zostali zaangażowani z wyjątkiem kierownika.

Protest polski przeciw zajęciu Galicyi wschodniej.

Kijów, 14 listopada. (B. K.) Dzienniki donoszą, że poseł polski wręczył rządowi ukraińskiemu protest z okazyi walk w Galicyi wschodniej, które sprzeciwiają się zasadom Wilsona.

Ukraińcy odrzucają ugodę z Polakami.

Wiedeń, 14 listopada. W poniedziałek odbyła się konferencya delegata P. K. L. dra Gałeckiego z prezesem klubu ukraińskiego Petruszewiczem, który chciał otrzymać przepustkę na przejazd do Lwowa. Na konferencyi poruszono także kwestyę tymczasowej ugody polsko-ruskiej. Ze strony ukraińskiej **odrzucono jednak projekt oddania administracyi kraju aż do decyzyi kongresu pokojowego w ręce komisyi, złożonej** w równej liczbie z Polaków i z Rusinów.

Niemcy o walkach w Galicyi wschodniej.

Wiedeń, 14 listopada. (Telef.) Wszystkie pisma wiedeńskie drukują dziś na miejscu naczelnem dużemi głoskami sprawozdania polskiej naczelnej komendy we Lwowie z dnia 11 i 12 listopada, które nadeszły w nocy do Wiednia za pośrednictwem krakowskiej Filii Polskiej Agencyi Telegraficznej. Pisma podkreślają to, że Polacy zwrócili się do koalicyi o ewentualną obsadzenie Galicyi wschodniej. Byłby to zdaniem tych pism **najlepszy sposób położenia kresu bezcelowemu rozlewowi krwi,** tem bardziej, **że sprawy Galicyi wschodniej będą zadecydowane wyłącznie przez trybunał międzynarodowy.**

Wypad Czechów przeciw Austryi.

Wiedeń, 14 listopada. »N. W. Journal« donosi: Członkowie austryacko-niemieckiej Rady stanu w Wiedniu otrzymali **z południowych Moraw wiadomości od osób wiarygodnych, że Czesi gromadzą swoje wojska, zwłaszcza w okolicach** Brzecławia **(Lundenburg), celem** zajęcia północno-wschodniego odcinka Austryi Dolnej. **W wyprawie tej mają** wziąć udział trzy kolumny piechoty z artyleryą.

Jako punkt wtargnięcia wymieniane są: **Laa an der Thaya, Brzecław i pewien punkt nad rzeką Morawą po stronie słowackiej w kierunku** miejscowości Bernhardstal, Bischofswert i Themenau.

Powodem zbrojnego pochodu wojsk czesko-słowackich mają być niepokoje, które miały być jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia wywołane w tych okolicach przez mniejszości czeskie. Dla utrzymania porządku i zabezpieczenia życia i mienia ludności przyjdą Czesi. Jest to tylko część wielkiego planu, wypracowanego przez Czechów w porozumieniu z koalicyą, a mającego na celu **wtargnięcie Czechów do Wiednia** imieniem koalicyi. W tym celu zostaną wyzyskane ostatnie zajścia w Wiedniu.

W Czechach niema bolszewików.

Wiedeń, 14 listopada. (Telef.) „Zeit" donosi z Pragi:

„Ceske Slovo" pisze, że w Czechach niema **wcale ruchu bolszewickiego.** Naród czeski stanął na takim stopniu rozwoju, że dobrze rozumie, iż **ruch bolszewicki sprowadziłby anarchię i uniemożliwił wszelki rozwój nietylko narodowy; ale także i społeczny.**

Abdykacya króla.

Wiedeń, 14 listopada. (Telef.) »N. W. Tagblatt« donosi z Budapesztu: **Król Karol przyjął wczoraj deputacyę dygnitarzy węgierskich, którzy zażądali od niego abdykacyi. Król Karol podpisał dotyczący dokument.** Proklamacya rzeczypospolitej nastąpi w sobotę w sposób uroczysty. W uroczystości tej wezmą udział obie izby, sejm i izba magnatów, rada narodowa i rady prowincyonalne. Sejm i izba magnatów zostaną następnie rozwiązane. Nowe ciało ustawodawcze wybrane będzie na podstawie **powszechnego tajnego prawa głosowania.**

Gubernatorem Węgier ma zostać hr. Karolyi, prezydentem ministrów hr. Teodor Bathyany.

Rzeczpospolita węgierska.

Wiedeń, 14 listopada. (Telef.) »N. Wiener Journal« donosi z Berlina:

Berliński reprezentant »Az Est« oświadczył, że węgierski minister **Kunfi donióśł mu** telegraficznie, iż rząd węgierski otrzymał wiadomość o tem, że kilku obywateli austryackich i węgierskich z hr. Berchtoldem na czele rozwija w Szwajcaryi **propagandę na rzecz kontrrewolucyi na Węgrzech i przywrócenia dynastyi.** Rząd węgierski na machinacye te odpowiedział natychmiastową konfiskatą dóbr hr. Berchtolda i jego wspólników. Minister Kunfi oświadczył dalej, że rzeczpospolita węgierska będzie proklamowaną najdalej jutro albo pojutrze.

Rumunia chce zabrać pół Węgier.

Wiedeń, 14 listopada. (Telef.) »N. Wiener Tagblatt« donosi z Budapesztu: Rumuni wysłali w niedzielę ultimatum pod adresem Węgier, w którem żądają opróżnienia Siedmiogrodu. Termin tego ultimatum został przedłużony, gdyż rząd węgierski wyraził życzenie pertraktowania za pośrednictwem delegatów z rządem rumuńskim. Warunki żądane przez Rumunów są nader uciążliwe. Domagają się oni nie tylko całego Siedmiogrodu, ale także prawie całych Węgier wschodnich. W czasie rokowań oświadczył węgierski minister Jaszi, że żądania Rumunów są **niezgodne z zasadami wyrażonemi przez Wilsona,** a w szczególności sprzeciwiają się prawu samostanowienia narodów. Rokowania będą jutro dalej prowadzone. Równocześnie z chwilą rozpoczęcia rokowań wkroczyło wojsko rumuńskie na terytoryum węgierskie.

Rumunia wkroczyła do Węgier.

Budapeszt, 14 listopada. (B. K.) »Pester Lloyd« dowiaduje się ze strony wojskowej, że regularne wojska rumuńskie wkroczyły na teren węgierski. Są to wojska w sile 8 dywizyj. Wojska te na razie zatrzymały się ze względu na rokowania, jakie się mają toczyć między delegatami rumuńskimi a węgierskimi. Również **wojska czesko-słowackie stoją na ziemi węgierskiej.**

Rumuni na Podolu.

Kijów, 14 listopada. (B. K.) Miasto Mohylów na Podolu obsadziły wojska rumuńskie. — **Ukraińska rada ministrów postanowiła założyć ostry protest przeciw temu.**

Mobilizacya na Węgrzech.

Budapeszt, 14 listopada. Węgierski minister wojny zarządził mobilizacyę. Powołane zostaną natychmiast pod broń roczniki 1896 do 1900.

Rjeka łączy się z Włochami.

Berlin, 14 listopada. »Berliner Tageblatt« donosi z Lugano: Rada miasta Rjeki (Fiume) zawiadomiła koalicyę, że przyłączyła się do **Włoch.**

Radość w Ameryce.

Wiedeń, 14 listopada. (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Hagi: Wiadomość o zawieszeniu broni wywołała w Nowym Jorku nadzwyczajne wrażenie. Oświetlono natychmiast posąg wolności. Wszędzie rozległ się głos syren fabrycznych. Na ulicach panował niebywały entuzyazm. Tłumy śpiewały hymn narodowy, marsyliankę i hymn angielski. Mimo, że było to późnym wieczorem, otwarto kościoły i odprawiono natychmiast nabożeństwa dziękczynne.

Dowóz żywności do Austryi.

Wiedeń, 14 listopada. (Telef.) Rada stanu ogłasza: Ze względu na stanowisko państwa czecho-słowackiego i południowo-słowiańskiego w sprawie zaopatrzenia ludności wiedeńskiej w żywność, nawiązała Austrya bezpośrednie **rokowania z koalicyą i z Niemcami o dowóz środków żywności.**

Wiedeń, 14 listopada. (Telef.) „Zeit" donosi z Londynu:

Amerykański kontrolor środków żywności donióśł, że Ameryka wyśle do Europy zamiast sześciu dwadzieścia milionów ton środków żywności.

Koalicya przeciw bolszewizmowi.

Bern, 14 listopada. Jak donoszą dzienniki szwajcarskie, należy przygotować się na wojskową interwencyę koalicyi w Szwajcaryi, **gdzie** ruch bolszewicki wzmaga się silnie. Koalicya podobno postanowiła wkroczyć także do neutralnych krajów, ażeby zwalczać bolszewizm.

Anglicy odbierają flotę niemiecką.

Wilhelmshafen, 14 listopada. (B. K.) Szef floty angielskiej wezwał depeszą iskrową szefa sił zbrojnych morskich niemieckich, aby przybył na pokładzie krążownika w oznaczone miejsce, celem rozpoczęcia konferencyi w sprawie **wykonania warunków zawieszenia broni.**

Saksonia republiką.

Drezno, 14 listopada. Król saski podpisał imieniem swojem i swoich potomków akt abdykacyi.

Saski rząd ludowy postanowił nie proklamować osobnej republiki saskiej, oświadczając się za jednolitą republiką wszechniemiecką.

Śmierć królowej bawarskiej.

Monachium, 14 listopada. (B. K.) »N. Münchener Tageblatt« donosi, że królowa **bawarska** zmarła we wtorek po południu. Oficyalnego potwierdzenia dotychczas niema.

Ostatnie wiadomości z Przemyśla.

Przemyśl, 14 listopada. (P. B. K.) Wczoraj odbył się pogrzeb poległych. Kondukt prowadził ks. biskup F i s z e r.

Rada narodowa wydała odezwę, nawołującą do subskrybowania polskiej wewnętrznej pożyczki.

W mieście panuje spokój. Szkoły będą otwarte w poniedziałek.

Uspokojenie powiatu czyni postępy. **Dotąd wzięto 1.100 jeńców.**

W sprawie wspólnej straży bezpieczeństwa.

Od posła dra Adolfa Grossa otrzymujemy dłuższe pismo, tłomaczące genezę utworzenia w Krakowie oddzielnej żydowskiej straży obywatelskiej i potrzebę utworzenia wspólnej straży, z chrześcijan i żydów złożonej. Z wywodów posła Grossa przytaczamy następujące ustępy:

W dniu 7 b. m. — pisze dr Adolf Gross — udałem się do P. K. L., mianowicie do referenta dotyczącego oddziału, p. dra Rowińskiego i przedstawiłem mu, że należałoby zorganizować sprężystą władzę milicyjną przy P. K. L., na której czele stanąłby jeden chrześcijanin i jeden żyd, że należy kilkudziesięciu żydów i chrześcijan pouczyć, jak ma być zorganizowana milicya po prowincyach i stąd wysyłać delegacye, złożone na równi z żydów i chrześcijan do powiatów, ażeby wspólne straże bezpieczeństwa wszędzie zorganizować, które podlegałyby wprost krakowskiej Komendzie przy P. K. L., a krakowska Komenda powinna mieć prawo bezpośredniego działania bez pośrednictwa różnych władz i organów, które tylko sprawę opóźniają, lub ją udaremniają. Referent plan ten uważał za racyonalny i nadal miałem otrzymać odpowiedź.

Nazajutrz jednak pojawiła się odezwa P. K. L., wydana wspólnie z żydowską radą narodową o ustanowieniu osobnej straży żydowskiej i okazało się, że ten plan ułożony został bez udziału referenta, któremu ja ze swej strony podałem był plan akcyi. Przedstawiłem przebieg sprawy, ażeby pokazać, że ze strony żydów są wysiłki, ażeby straż bezpieczeństwa była zorganizowana bez jakiejkolwiek separacyi.

W tymsamym czasie nadchodziły ze wszystkich stron wiadomości, że samorzutnie żydzi po rozmaitych miastach i miasteczkach starali się wspólnie z chrześcijanami tworzyć wspólne straże bezpieczeństwa, że jednak w sposób bardzo niewłaściwy wprost wykluczano wszystkich zgłaszających się żydów. Nawet w tak wielkiem mieście, jak w Rzeszowie wyszła odezwa, wzywająca do organizacyi straży bezpieczeństwa z wykluczeniem żydów. Niektórzy potentaci prowincyonalni nie ograniczają się do tego, ażeby wykluczyć żydów ze straży bezpieczeństwa, lecz posuwają się znacznie dalej.

Zdaniem dra Grossa, skutkiem tego rodzaju postępowania były w wielu miastach rabunki, skierowane przeciw żydom.

»W tych ciężkich czasach — pisze dr Gross — obowiązkiem jest każdego obywatela nie tracić równowagi i pamiętać o szybkiem organizowaniu wolnej Polski, w którejby naprawdę wszystkie sfery ludności znalazły ojczyznę i widziały swoją ojczyznę, której mają bronić wspólnemi siłami i którą mamy budować wspólnemi siłami. Obstaję tedy przy swoim pierwotnym

planie i domagam się od Rządu polskiego u nas od P. K. L., ażeby natychmiast stworzyła sprężystą organizacyę bezpieczeństwa publicznego, w której skład wchodziliby na równi żydzi i chrześcijanie, organizacyę, któraby była poddana Komendzie, mającej na celu jedynie utrzymanie bezpieczeństwa, nie znającej różnicy między żydami, a chrześcijanami. Niestety jednak utworzenie tej organizacyi natrafia dotąd na opór. Jak długo nie stworzy się takiej wspólnej sprężystej organizacyi bezpieczeństwa, tak długo muszą żydzi sami tworzyć organizacye samoobrony, a chętnie tam zaniechają wszelkich kroków, gdzie wkroczy organizacya ogólna bezpieczeństwa«.

»Dlatego stronnictwa żydowskie — pisze dr Gross — które nie stoją na gruncie Rady narodowej żydowskiej, a więc niezawiśli żydzi, partya mieszczańska żydowska i inne grupy żydowskie złączyły się ze stronnictwami które się grupują w żydowskiej radzie narodowej jedynie dla obrony mienia i życia żydów, w »Zjednoczony komitet żydowski dla ochrony ludności żydowskiej« i upraszają, ażeby P. K. L. udzieliła tej straży żydowskiej wszelkiej pomocy, przyczem straż ta jest i będzie podda na Komendzie polskiej i będzie się stosowała do wszystkich zarządzeń Komendy polskiej, tak, że da gwarancyę zupełną, że będzie się ograniczała jedynie do samoobrony i będzie działała tylko tam, gdzie Komenda polska nie da odpowiednich sił dla obrony bezpieczeństwa. Jeżeliby zaś zdarzyły się wypadki wykroczeń tej straży, to sądy powszechne, względnie wojskowe, są powołane do badana i ukarania winnych i domagamy się w tym względzie najenergiczniejszych zarządzeń, któreby się stosowały do w s z y s t k i c h wojskowych i w s z y s t k i c h s t r a ż y b e z p i e c z e ń s t w a.

Obecnie tedy należy z całą energią przystąpić do organizacyi w s p ó l n e j straży bezpieczeństwa, należy tę organizacyę przeprowadzić przez delegacye z Krakowa, pouczone o zamiarach Rządu polskiego i natychmiast należycie wszystko urządzić, a z tą chwilą żydowska straż bezpieczeństwa stanie się zupełnie zbyteczna. — W piśmie wspólnem, ułożonem przez Zjednoczony Komitet żydowski dla ochrony ludności żydowskiej z P. K. L., względnie z naczelnikiem dotyczącego oddziału administracyjnego, znajduje się punkt 10, który właśnie normuje, że z chwilą powstania w pewnych miejscowościach w s p ó l n e j straży bezpieczeństwa, któraby tam naprawdę funkcyonowała, działalność straży żydowskiej w tych miejscowościach ustaje.

Jak się dowiadujemy, dnia 13 i 14 b. m. odbyły się konferencye naczelników wydziałów administracyjnego, wojskowego i opieki społecznej z przedstawicielami ludności izraelickiej w sprawie milicyi żydowskiej. Mają one na celu u s u n ą ć wszelkie te kwestye, które wywoływały pewne nieporozumienia.

Najlepsza lokata kapitału
— to —
POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA.
Procent płatny za cały rok z góry. Lokata kapitału na 5¼%. Nabyć można wszędzie.

KRONIKA.

Kraków, 14 listopada.

KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA przyjmuje subskrypcyę na krótkoterminową wolną od podatku 5% Polską Pożyczkę Państwową. Pożyczka płatna 1 listopada 1919 jest ubezpieczoną na całym majątku Państwa Polskiego, oraz na wszystkich jego dochodach. Procenta (5%) wypłaca się nabywcom za cały rok z góry.

POŻYCZKA DLA GALICYI. P. K. L. upoważniła delegacyę swoją, przebywającą w Wiedniu do przeprowadzenia rokowań, celem zaciągnięcia pożyczki stu milionów koron.

RADY GMINNE I IV KOŁO WYBORCZE. Wydział administracyi P. K. L. przyjdzie z wnioskiem powołania do życia rad gminnych, gdzie zostały przez rząd austryacki rozwiązane lub zawieszone i wprowadzenia wszędzie w miasteczkach IV koła wyborczego.

ORGANIZACYA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH. Wydział handlu i przemysłu przedstawił ukończone już prawie zorganizowanie dyrekcyi państwowych zakładów przemysłowych, którą ma objąć i puścić w ruch wszystkie przedsiębiorstwa państwowe i wojskowe.

ZAKAZ WYWOZU Z GRANIC PAŃSTWA POLSKIEGO. P. K. L. uchwaliła, że bez zezwolenia naczelnika wydziału aprowizacyi żadne władze, ani instytucye, tak cywilne jak i wojskowe, nie mogą wysyłać żywności poza granice państwa polskiego.

W CZWARTĄ ROCZNICĘ. Za kilka dni upłyną cztery lata od owych pamiętnych chwili, kiedy to na rozkaz byłych władz wojskowych austryackich zmuszono mieszkańców Krakowa do opuszczenia swoich siedzib i iść na tułaczkę, pełną niewymownych cierpień i udręki.

Dla częściowego złagodzenia nędzy, spowodowanej tą przymusową ewakuacyą, ogłoszono wprawdzie ustawę, przyznającą uchodźcom skromny zasiłek w kwocie 1 K dziennie od osoby, lecz i nad tym marnym zasiłkiem zaciężyła niestety twarda łapa dawnej austryackiej formalistyki. W krakowskiej dyrekcyi policyi zalegają bowiem setki podań niezałatwionych tylko z tego względu, że podania te wpłynęły już po upływie wyznaczonego terminu.

Możeby więc P. K. L. raczyła wglądnąć w tę sprawę i poleciła załatwienie tych podań bez względu na datę ich wniesienia, gdyż nie wszyscy uchodźcy mogli przecież w wyznaczonym terminie wydobyć dokumenty, stwierdzające ich pobyt na obczyźnie.

POWIĘKSZENIE MANDATÓW RADZIECKICH. Zgodnie z uchwałą Rady miejskiej, powziętej na ostatniem posiedzeniu, prezydent miasta przesłał dzisiaj do Polskiej Komisyi Likwidacyjnej projekt ustawy o zmianie statutu miejskiego w kierunku utworzenia IV. koła wyborczego z 24 nowymi mandatami radzieckimi. Skoro w obecnych czasach wyborów przeprowadzać nie można, przeto stronnictwa robotnicze, oraz warstwy ludności, dotąd z powodu niskiego wymiaru podatku od prawa wyborczego wyłączone, złożyły prezydentowi miasta swoje propozycye co do kandydatów, powołać się mających do Rady miejskiej.

Zgodnie z dyrektywą Rady miasta, prezydent równocześnie przedłożył Komisyi Likwidacyjnej powyższe propozycye do mianowania 24 nowych radców miejskich.

Po zamianowaniu nowych radców przez P. K. L., natychmiast zwołane zostanie posiedzenie w ten sposób uzupełnionej Rady miejskiej.

REFORMY POCZTOWE. Na posiedzeniu rady wydziału P. K. L. naczelnik wydziału komunikacyi referował sprawę tymczasowego zaradzenia brakowi marek pocztowych, które będą wydane w tej samej walucie, jak dotychczas i będą mogły być używane, jako zdawkowa moneta. Zamiast marek gazetowych, będzie się od redakcyi dzienników pobierało pewną określoną sumę ryczałtową. Uchwalono też zawiesić czasowo odpowiedni punkt przepisów pocztowych, nakładający na pocztę obowiązek płacenia 50 K za każdy zaginiony list polecony. — Wprawdzie przy przesyłce listów poleconych będzie się tak, jak zwykle, zachowywać wszelką możliwą ostrożność, jednak teraźniejsze niespokojne czasy zmuszają do zastosowania tego ograniczenia odpowiedzialności poczty. — Zarazem uchwalono na razie nie wypłacać czeków P. K. O., oprócz poborowych i emerytalnych. Aż do rozrachowania z urzędem Pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu, postanowiono utworzyć przy wydziale administracyjnym osobny oddział bezpieczeństwa publicznego.

UWOLNIENIE POSŁÓW UKRAIŃSKICH PRZEZ P. K. L. Posłowie ukraińscy Zahajkiewicz i L. Lewicki znajdują się obecnie w Krakowie. Aresztowano ich w Przemyślu w domach, z których strzelano na wojsko polskie. P. K. L. internowanych uwolniła, wyrażając ubolewanie i zaznaczając w ten sposób chęć do zgody z narodem ruskim.

OFIARY BANDYTYZMU. Do Krakowa przybyło wczoraj i dzisiaj około 100 osób żydowskich z Brzeska, którym mienie doszczętnie zrabowano. Dotąd z różnych miejscowości Galicyi zachodniej przybyło ogółem blisko 600 takich uchodźców, w tem znaczna liczba małych dzieci, do Krakowa. — Część tych nieszczęśliwych ofiar przeważnie zupełnie materyalnie zniszczonych znalazła pomieszczenie w gmachu izraelickiej gminy wyznaniowej, reszta w domach prywatnych i domach zajezdnych. W gminie wyznaniowej ofiary te otrzymują śniadania, obiady i kolacye, a to staraniem komitetów ratunkowych pod przewodnictwem dra Rafała Landaua i drowej Horowitzowej przy czynnym udziale p. Schönberg. Dr Landau zwrócił się dzisiaj do władz wojskowych o udzielenie niezajętego baraku w Podgórzu na pomieszczenie dalszych uchodźców żydowskich, wśród których panuje ogromna nędza, głód i zimno.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Dyrektor teatru miejskiego, p. Teofil T r z c i ń s k i, zachorował na hiszpankę. Stan jego dość poważny. Znajduje się on na klinice chorób wewnętrznych pod opieką docenta dra Nowaczyńskiego i dra Zygmunta Wachtla.

NOCLEGI DLA ŻOŁNIERZY. Praca narodowa Kobiet polskich, (Gołębia 20 II p. Sala XXIV), daje noclegi dla przyjezdnych, zgłaszających się do wojska polskiego. Po odnośne legitymacye zgłaszać się należy pod wyżej wspomnianym adresem, oraz na dworcu w herbaciarni. Dla potrzebujących wydaje się kwity na obiad i kolacye.

Z KOMISYI SZKOLNEJ ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZ. LUDOWEGO. W piątek dnia 15 bm. odbędzie się zebranie nauczycielstwa w sprawach szkolnych. Na porządku dziennym: „Chwila obecna a szkoła" (ref. p. Fr. Tatarówna). Początek o godz. 6 i pół w lokalu Związku Naucz. Rynek 29 II p. Goście mają wstęp wolny.

O PRZESUNIĘCIE CZASU PRZEDSTAWIEŃ W TEATRACH MIEJSKICH. Z wielu stron zwraca się do nas publiczność z życzeniem, ażeby przedstawienia w teatrach rozpoczynały się o godzinie 6 wieczorem, gdyż późne wracanie do domów w dzisiejszych stosunkach, szczególnie dla kobiet jest nieprzyjemne i niebezpieczne, tembardziej, że ruch tramwajowy ustaje o godzinie 10 wieczorem, a bramy domów również najniepotrzebniej o godz. 9 bywają zamykane.

STRAŻ OBYWATELSKA DZ. III. W sobotę dnia 16 listopada odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w sali gimnastycznej gimnazyum św. Anny, plac Groble, zgromadzenie wszystkich obywateli zamieszkałych w dzielnicy III, Nowy Świat, zobowiązanych do służby w straży obywatelskiej.

WSPARCIA DLA WDÓW PO PODUPADŁYCH RZEMIEŚLNIKACH KRAKOWSKICH. Magistrat ogłasza konkurs na dwie zapomogi z funduszu śp. Kat. Hanowiczowej dla wdów po podupadłych rękodzielnikach krakowskich narodowości polskiej, religii rzym.-katolickiej. Podanie, zaopatrzone ponadto ze strony Stowarzyszenia przemysłowego, którego zmarły był członkiem, — poświadczeniem, iż za życia wykonywał swój przemysł jako majster w mieście Krakowie, złożyć należy najpóźniej do dnia 21 listopada br. w dzienniku podawczym magistratu.

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE. Posiedzenie Wydziału filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 18 listopada 1918, o godz. 5 popołudniu. Porządek dzienny: Czł. Jan Łoś: Zarys rozwoju historycznego techniki wiersza polskiego. Część II. (Od Norwida do czasów ostatnich). Czł. Tad. G r a b o w s k i: Literatura luterska w Polsce XVI wieku.

KOTLARZY, ŚLUSARZY i INNYCH RZEMIEŚLNIKÓW jak również i robotników przyjmują warsztaty kolejowe w Nowym Sączu i ogrzewalnie kolejowe w Krakowie, Dziedzicach i Woli Duchackiej, Rzeszowie, Żywcu, Jaśle i Dębicy. Ogrzewalnie kolejowe przyjmują również maszynistów i palaczy.

BRAK DROŻDŻY. Wobec braku chleba, brak drożdży jest dzisiaj katastrofą w Krakowie. Wprawdzie specyalnych fabryk drożdży w kraju niema, ale są browary, które mogą dostarczać surowca na ten artykuł. Wydział aprowizacyjny magistratu ma obowiązek conajprędzej zająć się tą sprawą.

ŁAŹNIA LUDOWA przy ulicy Karmelickiej 49 otwarta będzie we czwartek po południu, w piątek i sobotę przez cały dzień.

Z kraju.

URZĘDNICY POLSCY W WIEDNIU. Wczoraj odbyło się w Wiedniu powtórne zgromadzenie urzędników polskich w Wiedniu pracujących, na którem komitet wybrany dla poczynienia odpowiednich kroków, by rząd polski przejął ich na swój etat, zdawał sprawozdanie. Wynika z tego, że komitet zwrócił się bezpośrednio zarówno do rządu polskiego, jak i do P. K. L. i nie otrzymał dotychczas jednak żadnej konkretnej odpowiedzi, prócz ogólnikowego zapewnienia ze strony min. Gałeckiego. Z informacyi otrzymanych wynika, że wszyscy urzędnicy będą przejęci przez rząd polski. Zaniepokojenie wielkie wywołuje obecnie troska o najbliższą przyszłość, kto mianowicie wypłaci pensye miesięczne, kiedy nastąpi powołanie urzędników do kraju i czy będą się mogli tam przenieść odrazu z rodzinami. Byłoby pożądanem, aby P. K. L. ogłosiła w tej sprawie jak najszybciej uspokajające wyjaśnienie. Ważnem jest także zaopatrzenie rodzin urzędników w niezbędne środki żywności.

Z LUBARTOWA. (Władza w ręku polskiem. — Zmiana ordynacyi sejmikowej).

W Lubartowie całkowita władza jest w rękach P. O. W., które rozbroiło całą załogę austryacką. Komendantem obwodu jest p. Jur, komendantem placu p. Bąkowski.

Na pełnem posiedzeniu Sejmiku Lubartowskiego dr Szczepkowski, mianowany przez gen. komisarza p. Zdanowskiego komisarzem powiatowym, złożył swą godność. Na miejsce jego wybrano przewodniczącym p. Wacława Kuszla, obywatela z Samoklęsk. Sejmik uchwalił zmianę ordynacyi wyborczej dla Sejmików tak, że odtąd gminy będą wybierały po dwóch reprezentantów na podstawie równego, tajnego, powszechnego, bezpośredniego prawa wyborczego dla wszystkich mężczyzn powyżej lat 21. W mieście będzie członków Sejmiku wybierała Rada miejska.

Wiadomości z Krynicy i N. Sącza.

Od osoby, która dzisiaj przybyła z Krynicy, otrzymujemy następujące informacye:

Wiadomości o rozruchach w Krynicy, dokonanych rzekomo przez dezerterów, są z u p e ł n i e z p r a w d ą n i e z g o d n e. W Krynicy-Zdroju, jak i we wsi panuje k o m p l e t n y s p o k ó j. Ludność ruska, z przekonań staroruska (moskalofilska) u z n a ł a w ł a d z e p o l s k i e i zachowuje się względem nich lojalnie. Stwierdzono to na publicznym wiecu staroruskim, który zarazem zaprotestował przeciw wypadkom, rozgrywającym się w Galicyi wschodniej i oświadczył, że Rusini zachodnio-galicyjscy n i e s o l i d a r y z u j ą s i ę z r u c h e m i c e l a m i u k r a i ń s k i e m i.

Pożycie z ludnością polską jest dotąd niezamącone. Dotkliwie daje się tylko we znaki brak środków spożywczych. Rusini postanowili stawić opór wszelkim rekwizycyom, a płody swoje odstępują tylko drogą wymiany na tytoń, naftę, cukier itp. Zresztą do wymiany mają niewiele, gdyż tegoroczne urodzaje nie dopisały. Zawiodły przedewszystkiem ziemniaki.

Na kolei z Orłowa do Muszyny i Sącza panuje ruch n o r m a l n y i s p o k ó j. Pociągi krążą nieprzepełnione żołnierstwem i jeńcami.

W Nowym Sączu, w miejsce usuniętego starosty Łempickowskiego, sprawuje rządy ku ogólnemu zadowoleniu komisarz M o s z y ń s k i, a major T r z c i ń s k i, komendant powiatu czuwa sprężyście nad bezpieczeństwem. Tylko żydzi nowosądeccy z obozu syonistów okazują skłonności separatystyczne i ociągają się z uznaniem państwa polskiego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

L. W. 11.909. 12365

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania 15 posagów po 600 koron z fundacyi **Szczepana Zaremby Skrzyńskiego** na wyposażenie piętnastu panien szlacheckich, ogłasza się niniejszem konkurs.

Z posagów tych 5 zostanie nadanych pięciu **wychodzącym w roku bieżącym za mąż**, uczciwym pannom, pochodzenia szlacheckiego, religii chrześcijańskiej, zrodzonym w prawem małżeństwie z ojca, wylegitymowanego szlachectwem polskiem w metrykach szlachty galicyjskiej, 5 posagów takimże kandydatkom, które wyszły za mąż w r. 1916, 5 posagów zaś kandydatkom, które wyszły za mąż w r. 1917.

Ubogie i sieroty mają pierwszeństwo. Rozdawnictwo należy do Wydziału krajowego.

Kandydatki powinny wnieść podania do Wydziału krajowego najpóźniej **do 15 grudnia b. r.** i załączyć do nich:

metrykę chrztu,
świadectwo o stosunkach majątkowych,
świadectwo moralności i dowody szlachectwa polskiego,
a ewentualnie także dowody swego sieroctwa.

W podaniu należy podać nazwisko i zawód oblubieńca (względnie męża) i czas, w którym ślub ma się odbyć (względnie odbył się).

We Lwowie, dnia 16 października 1918.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski